

*Sygn. akt I ACa 933/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Lidia Sularzycka

Sędziowie: SA Roman Dziczek (spr.)

SO del. Beata Piwowarska

Protokolant: asystent sędziego Tomasz Wiliński

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa T. L. (1)

przeciwko (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 609/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1-3 i 5 w ten sposób, że powództwo oddala i zasądza od T. L. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2.760 (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. zasądza od T. L. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2.070 (dwa tysiące siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 933/14

## UZASADNIENIE

T. L. (1) wniósł pozew przeciwko (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. (dalej – pozwany lub Spółka) o zaniechanie naruszeń jego dóbr osobistych poprzez zakaz publikacji zawierających wizerunek lub treści związane z osobą powoda w kontekście tzw. sex afery; zobowiązanie pozwanego do usunięcia ze strony internetowej (...) następujących publikacji: z dnia 21 stycznia 2013 r. „R. M. i T. T.(...)”, z dnia 4 lutego 2013 r. „(...)”, z dnia 21 stycznia 2013 r. „(...)”, z dnia 25 stycznia 2013 r. „(...)”, z dnia 4 lutego 2013 r. „(...)” oraz z dnia 22 stycznia 2013 r. „(...)”, jako publikacji, które naruszają dobre imię, wizerunek, cześć oraz prawo do prywatności powoda. Powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, płatnej w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, a nadto o zobowiązanie pozwanego do opublikowania na swój koszt, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, na okres 7 dni, na stronach internetowych (...), w ramce wielkości ¼ wielkości ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenia następującej treści: „ redakcja portalu (...) przeprasza pana T. L. (1) za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że dopuściła się publikacji na stronie (...) materiałów

dotyczących sex -afery opatrzonych zdjęciami pana T. L. (1) oraz treścią naruszającą dobra osobiste pana T. L. (1). Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego”. Powód zażądał także zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu a w wypadku nie przedłożenia spisu, według norm przepisanych.

Wskazał, że na portalu (...) ukazały się artykuły, w których przedstawiono T. L. (1) jako jednego z bohaterów sex – afery, ujawniając jednocześnie jego dane osobowe oraz prezentując wizerunek, co doprowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia, godności, wizerunku oraz prawa do prywatności i intymności. W uzasadnieniu żądania podniesiono również, że bycie osobą publicznie znaną nie usprawiedliwia ingerencji w jej życie prywatne, gdyż ingerencja taka może być dopuszczona jedynie w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne (a nie będących osobami publicznymi), o ile ujawnienie tych informacji leży w interesie społecznym. Podkreślono nadto, że treść przedmiotowych artykułów nie pozwala przyjąć, iż działanie portalu było zgodne z prawem lub że zostało podjęte w interesie społecznym.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu tego stanowiska wskazano, że powód jest osobą publiczną, zatem znaną i rozpoznawaną, wielokrotnie publicznie wypowiadał się na temat swojego życia prywatnego, w szczególności związku z E. W.. Zdaniem pozwanej powód uczynił ze związku z E. W. element swojego publicznego wizerunku i sposób na kreowanie swojej osoby w mediach, stąd też nie może być mowy o naruszeniu dóbr osobistych powoda w zakresie prawa do wizerunku i prywatności, gdyż powód zniósł w tym zakresie autonomię informacyjną pozwalając na publikację w mediach zdjęć ze ślubu z E. W.. Podkreślono także, iż informacje wskazane w materiałach załączonych przez powoda do pozwu są informacjami publicznie komentowanymi przez większość mediów. W dalszej kolejności wskazano, że w sprawie istotne znaczenie ma również charakter serwisu (...) oraz pojawiających się na nim artykułów, które pisane są językiem lekkim, często kolokwialnym i w sposób humorystyczny, a czasem złośliwy komentują upublicznione przez środki masowego przekazu wydarzenia z udziałem popularnych osób. Podniesiono, że kwestionowane artykuły zostały opublikowane w interesie publicznym, tj. dla przybliżenia odbiorcom kulis seks - afery w świecie modelingu, której uczestniczką była również żona powoda. Jako zupełnie niezasadne oceniono żądania powoda zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia oraz zamieszczenia na portalu oświadczenia o treści i formie zaprezentowanej w pozwie.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

zobowiązał pozwanego do usunięcia następujących publikacji:

- a) publikacji z dnia 21 stycznia 2013 roku „(...)”?! ((...))” na stronie internetowej (...);
- b) publikacji z dnia 4 lutego 2013 roku (...) na stronie internetowej (...);
- c) publikacji z dnia 21 stycznia 2013 roku artykułu „(...)” na stronie internetowej (...);
- d) publikacji z dnia 25 stycznia 2013 roku artykułu „(...)” na stronie internetowej (...);
- e) publikacji z dnia 4 lutego 2013 roku artykułu „(...) „(...)!” na stronie internetowej (...);
- f) publikacji z dnia 22 stycznia 2013 roku artykułu „(...)” na stronie internetowej (...);

- zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25 000 zł płatną w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia temu terminowi płatności liczonymi od tego terminu do dnia zapłaty;

- zobowiązał pozwanego do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na okres 7 dni na stronach internetowych (...) w ramce wielkości 1/4 ekranu standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenia o następującej treści: „Redakcja portalu (...) przeprasza pana T. L. (1) za to,

że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że dopuściła się publikacji na stronie (...) materiałów dotyczących sex – afery opatrzonych zdjęciami pana T. L. (1) oraz treścią naruszającą dobra osobiste pana T. L. (1). Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego”;

- w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że serwis (...) należący Spółki ma charakter komentatorsko – satyryczno – rozrywkowy, a nie opiniotwórczy czy informacyjny. Treści serwisu są tworzone na podstawie znanych medialnie faktów czy artykułów z prasy, które są streszczane i komentowane przez redakcję. Podawane w artykułach opartych na doniesieniach medialnych informacje nie są przez serwis weryfikowane. Ponadto serwis nie występuje do osób będących bohaterami newsów o autoryzacji. Zamieszczane w serwisie artykuły zwyczajowo kończą się puentą lub komentarzem, często zabawnym. Na stronie głównej serwisu umieszczane są zapowiedzi („zajawki”) newsów, w postaci zdjęcia, tytułu i odnośnika, który umożliwia dostęp do całej treści danego artykułu. Dziennie publikowanych jest około 20 newsów w dni powszednie, a w weekendy od 15 do 17. Newsy publikowane są w kilkugodzinnych odstępach, aby sprawić wrażenie, że serwis „żyje”. Nie ma cenzury czasowej po upływie której artykuły są usuwane z serwisu. Artykuły przygotowywane są przez kilka osób, ale żadna z nich nie jest przypisana do konkretnej sprawy czy celebryty.

T. L. (1), jak ustalił Sąd, jest uznanym gitarzystą i kompozytorem. Jest osobą popularną, znaną i rozpoznawalną. Był gitarzystą zespołu (...), w którym jako wokalistka występowała D. R., znana jako D. Po rozpadzie zespołu (...) założył zespół (...), w którym występuje do dziś. Na koncerty muzycy zapraszali dużo osób (kobiet), które robiły tzw. sztuczny tłum. Po koncertach muzycy, w tym T. L. (1) korzystali z płatnych usług seksualnych kobiet, które za pośrednictwem agencji zapraszali na koncerty. Kontakty seksualne były dobrowolne. Proceder miał miejsce przed około 8 laty. T. L. (1) wraz z zespołem (...) jest związany z Fundacją (...), której celem jest spełnianie muzycznych marzeń chorych dzieci. Muzycy grają koncerty charytatywne, m.in. w oddziale onkologii Instytutu (...). T. L. (1) pracuje w Fundacji codziennie. M.in. w 2013 r. wzięli udział w akcji charytatywnej pt. (...). T. L. (1) i jego zespół byli nominowani w plebiscycie (...). Otrzymywali nagrody od Prezydenta i Premiera. W sierpniu 2012 r. T. L. (1) zawarł związek małżeński z E. W. (obecnie L.), która również jest osobą popularną i rozpoznawalną. Na ślubie, za zgodą T. L. (1) i E. L. (1) obecnych było wielu dziennikarzy i fotoreporterów, w tym ekipa serwisu (...).pl. (...) z ustaleniami dziennikarze mogli być obecni tylko do godziny 22.00. Zdjęcia z tego wydarzenia były publikowane w serwisie (...).pl, a T. L. (1) nie miał do nich zastrzeżeń i nie żądał ich usunięcia. Zdjęcia o podobnej treści były publikowane także na innych portalach i w tabloidach. Okresowo informacje i zdjęcia z życia T. L. (1) przesyłała serwisowi jego managerka. Ponadto przedstawiciele serwisu zwracali się do T. L. (1) i jego managerki i udostępnienie informacji związanych z pracą muzyka. Sam T. L. (1) raz na jakiś czas udzielał portalowi informacji, przy czym były to informacje wyłącznie muzyczne, a nie plotkarskie. T. L. (1) udzielał wywiadów razem z żoną, ale nie dotyczyły one ich życia prywatnego, w tym intymnego. T. L. (1) poznał E. W. przed trzema laty. Aktualnie wychowują trójkę dzieci.

T. L. (1) miał wziąć udział wraz z małżonką w programie reality show zatytułowanym (...), który w założeniu miał pokazywać ich życie prywatne przez całą dobę, przy czym akcja miała toczyć się według ustalonego wcześniej scenariusza. Ukazał się nawet odcinek pilotażowy, a managerka T. L. (1) zwracała się do pracownika serwisu (...).pl (...) o konsultacje. Była zainteresowana promocją reality show w tym serwisie. Nie były jeszcze wówczas podpisane jakiegokolwiek umowy z potencjalnym emitentem programu. Scenariusz do odcinka pilotażowego napisał sam T. L. (1). T. i E. L. (1) przez kilka miesięcy ćwiczyli sceny z aktorami, ale okazało się, że nie nadają się do realizacji takiego programu (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie nagrania video – karta 127 akt sądowych, zeznań świadka R. W. – karty 184 - 187 akt sądowych oraz dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powoda T. L. (1) – karty 199 - 201 akt sądowych).

Na początku 2013 r. media, głównie Gazeta (...), podjęły temat tzw. sex – afery w świecie celebrytów. Proceder miał polegać na organizowaniu wyjazdów dla kobiet – „modelek” z Polski do zagranicznych kurortów, jak C. czy D. na pokazy i sesje zdjęciowe. Na miejscu okazywało się jednak, iż rzeczywistym celem było świadczenie usług seksualnych. Opisana przez dziennikarzy sex – afery dotyczyła także organizowania spotkań osób z polskiego show biznesu z „modelkami”, które świadczyły usługi seksualne. W tym kontekście w sprawie pojawiła się postać T. L. (1), który miał

być klientem „modelek” natomiast jego żona E. miała zajmować się stręczycielstwem. W związku z aferą prokuratura prowadziła postępowanie przygotowawcze w toku którego przesłuchano jako świadków T. i E. L. (1) (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadka R. W. – karty 184-187 akt sądowych oraz dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powoda T. L. (1) – karty 199-201 akt sądowych).

W dniach od 21 stycznia do 4 lutego 2013 r. na portalu (...) ukazała się seria publikacji dotyczących tzw. „sex – afery”, dotyczącej wyszukiwania „modelek”, które świadczyły usługi seksualne celebrytom, biznesmenom i politykom. W dniu 21 stycznia 2013 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”?! ((...))”. W jego treści napisano, że polski show biznes to jeden wielki burdel, a początkujące celebrytki regularnie oddają się za pieniądze bogatym facetom, ale skala zjawiska mimo wszystko może zaskakiwać. Podkreślono, że prostytutka w tym środowisku to bardziej norma niż wyjątek, a dzięki głośnemu procesowi córki J. B. wreszcie są na to dowody. W dalszej części publikacji napisano, że procederem tym zajmowała się E. P., znana w "branży" jako E., J. i D. B., czyli córka i była żona J. B., E. W., obecnie już L., żona gitarzysty zespołu (...) oraz niejaka (...), czyli Karolina Z. K. organizowały "wyjazdy" dla modelek z całej Polski. Najczęściej chodziło o zagraniczne wycieczki z bogatymi obcokrajowcami, nie brakowało też orgii w luksusowych (...) domach i apartamentach. Opisano również metody, jakimi posługiwały się osoby szukające „modelek” oraz okoliczności ich wyjazdów do pracy za granicą. Podkreślono, że inną gałęzią działalności stręczycielek było załatwianie dziewczyn na spotkania z polskimi celebrytami. Oni również potrafili dobrze zapłacić. Jeden z nich wydał na seks grube kilkadziesiąt tysięcy złotych. N. nie kryje się zbyt, pisząc o "muzyku rockowym T. L. (2)." i "piłkarzu R. M.". Wskazano, że z sms-ów J. B. do E. P. można było dowiedzieć się m.in., jakie modelki lubił T. L. (2). i w jaki sposób się z nimi rozliczał: „ J. B.: E., na jutro i w ogóle potrzebuję nowych dziewczyn do L. Popytaj różnych (...) Płaci za godziny, zależy od wyglądu dupy, ale tak od 100 do 1500 za godzinę. Jak jest super ekstra zajebista, to nawet i 3000 za godzinę, ale to już musi być jakaś medialna”. Zaznaczono nadto, że sam L. śmiało opisywał swoje preferencje w mailach, do których dotarli śledczy: „ Fajnie, jakby była w mini, bez majtek i stanika, proste włosy. Fajnie jakby ze mną ponoskowała trochę, chodziła naga po pokoju, tak jakby mnie nie było, najważniejsze żeby inicjatywa była od niej”. Przytoczony artykuł został opatrzony na początku i na końcu zdjęciami przedstawiającymi T. L. (1) i D. mających zakrytą okolicę oczu czarnym paskiem oraz cennik usług świadczonych przez „modelki” ( te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie wydruku artykułu ze strony internetowej (...) – karty 42 - 46 akt sądowych).

Tego samego dnia ukazał się artykuł zatytułowany „J. B.: Poznałam T. L. (2). przez D.”, we wstępie którego wskazano, że według N., z akt sprawy wynika, iż z usług luksusowych prostytutek korzystali m.in. "piłkarz R. M." i "muzyk rockowy T. L. (2)". P., iż dzisiejszy (...) donosi, że w jednym ze swoich zeznań, oskarżona J. B. przyznaje, że poznała L. za pośrednictwem znanej piosenkarki. Przytoczona została część zeznań J. B. złożonych we wrześniu 2012 r. i zacytowanych przez (...) następującej treści: (...). W dalszej części wskazano, iż T. L. (2). chwali się, że z pomocą J. uprawiał seks z co najmniej setką dziewczyn i w ciągu 5 lat wydał na to około 100 tysięcy złotych, przytaczając jednocześnie jego wypowiedź o treści: „ (...). Wskazano również, że zdaniem Joanny B. T. jednak grubo przesadza i... "szpanuje". Zacytowano dalsze fragmenty zeznań J. B. w których wskazała, że „ Jeśli chodzi o liczbę dziewczyn, z którymi go umówiłam to mogło ich być może 15. Raczej nie zdarzało się, bym umawiała go więcej niż jeden raz z dziewczyną. Nie wiem dlaczego L. powiedział, że załatwiłam mu tak dużo dziewczyn i tak dużo za to zapłacił. Myślę, że to mógł być dla niego szpan. Może chciał się pochwalić, że miał tak dużo dziewczyn”. Podkreślono, że po zatrzymaniu J. B. w 2009 r. L. przestał się z nią kontaktować. P. artykułem zostało zamieszczone zdjęcie T. L. (1) i D. mających zakrytą okolicę oczu czarnym paskiem.

W artykule z dnia 22 stycznia 2013 r. noszącym tytuł „(...)”? podjęto temat udziału polityków w opisywanej sex – aferze. We wstępie artykułu wskazano, że burdel-afera z udziałem córki i byłej żony gitarzysty zespołu (...), zatacza coraz szersze kręgi oraz że afera rykoszetem otarła się o D., której bliski przyjaciel, T. L. (2). był jednym z najwierniejszych klientów agencji, a nawet, jak zeznała J. B., D. pośredniczyła w zawarciu tej patologicznej znajomości. Pod artykułem kolejny raz zostało zamieszczone zdjęcie T. L. (1) i D. mających zakrytą okolicę oczu czarnym paskiem. Z kolei w artykule opatrzonym tytułem „(...)”? , który ukazał się w dniu 25 stycznia 2013 r. opisano kulisy śledztwa prowadzonego przeciwko Joannie B. P., że jak wykazało śledztwo, J. B. specjalizowała się w stręczycielstwie w środowisku polskiego

show biznesu. To ona podsyłała dziewczyny muzykowi T. L. (2). i piłkarzowi R. M. Pośrednictwem zagranicznym zajmowała się E. P. To ona wysyłała "modelki" do francuskich i hiszpańskich kurortów, gdzie świadczyły one płatne usługi seksualne arabskim szejkom, a także, jak zeznała jedna z nich, rosyjskiemu miliarderowi, R. A.. Pod artykułem ponownie zamieszczono zdjęcie T. L. (1) i D. mających zakrytą okolice oczu czarnym paskiem.

W dniu 4 lutego 2013 r. ukazały się kolejne z serii artykułów dotyczących tzw. „sex – afery” zatytułowane „Żona L. zatrudniała niepełnoletnie prostytutki?!” oraz „R. o seks aferze „T. nie są modelki”. W pierwszym z artykułów wskazano, że śledztwo prowadzone przeciwko córce i żonie J. B. wykazało, że jedną ze stręczycielek była "fotomodelka" E. L. (2), która przyznała się do winy i poddała karze. P., że w trakcie śledztwa wzięła także bardzo medialny ślub z byłym przyjacielem D. i gitarzystą zespołu (...). W dalszej części publikacji napisano, że wszystko wskazuje na to, że na seksie z bogaczami zarabiała także nieletnie dziewczyny. 21-letnia dzisiaj R. Z. przyjechała do stolicy za namową swojej koleżanki, która była już wziętą "luksusową" prostytutką. Przytoczono wypowiedź R. Z. następującej treści: „ O. mówiła mi, że E. prosiła ją, aby do tej pracy na tę imprezę znalazła jeszcze jakąś koleżankę. O. powiedziała, że za jedną noc z imprezą dostanę 1000 zł. Nie pamiętam, ilu było mężczyzn. Uprawiałam seks z jednym nieznanym mi mężczyzną. O. i K. też uprawiały tam seks w ramach tej pracy”. W artykule napisano również, że R. Z. kolejny raz zgodziła się na seks za na początku wakacji 2009 r. E. L. (2). spotkała się z nią w (...). Zapłaciła jej 1000 złotych za poprzednie "zlecenie". Kolejny raz przytoczono wypowiedź R. Z. o treści: „ Dokładnej daty nie pamiętam, ale było to przed moimi 18. urodzinami, bo pamiętam że się stresowałam, że znowu chodzi o taką imprezę z seksem za pieniądze, a ja nie mam 18 lat. Na parking w (...) przyjechali ci sami mężczyźni z pierwszej imprezy i my razem z nimi pojechaliśmy do jakiegoś hotelu w W.”. W górnej części publikacji zamieszczono zdjęcie ze ślubu T. L. (1) i E. L. (1), na którym pozują m.in. z D. R.. Postaci T. L. (1) i jego żony zostały zanonimizowane przy pomocy czarnego paska na oczach. Z kolei pod artykułem umieszczono dwa zdjęcia ukazujące T. L. (1) wraz z małżonką podczas wesela, przy czym anonimizację zastosowano jedynie w stosunku do E. L. (1). Natomiast w drugim z artykułów, które ukazały się w dniu 4 lutego 2013 r., wskazano, że afera z agencją towarzyską, w której pracowały modelki oraz celebrytki z polskiego show biznesu, staje się coraz głośniejsza. Śledztwo toczy się nie tylko przeciwko córce i żonie J. B.. W sprawę zamieszana jest także "fotomodelka" Ewa L. P. artykułem ponownie zamieszczono zdjęcie T. L. (1) i D. mających zakrytą okolice oczu czarnym paskiem (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie wydruków artykułów ze strony internetowej (...) – karty 23 - 30 i 38 - 41 akt sądowych).

Źródłem informacji o sex – aferze, na którym opierali się autorzy zamieszczanych na portalu (...) publikacji były artykuły ukazujące się w Gazecie (...), N., (...), M. i F. Sprawą zajmował się również (...). Autorzy artykułów opublikowanych na (...) zamieszczali w nich fragmenty publikacji innych mediów, w szczególności cytaty w postaci wypowiedzi opisywanych osób, wiadomości SMS czy email, przy czym część informacji była wyjęta z kontekstu. Ze wskazanych publikacji zaczerpnęli także większość tytułów, którymi opatrzyli swoje artykuły. Materiały dotyczące sex – afery nie były przesyłane do serwisu ani przez T. L. (1) ani przez jego managerkę.

T. L. (1) nie udzielał serwisowi (...) pl zgody na publikację informacji dotyczących jego życia prywatnego.

W dniu 24 stycznia 2013 r. ukazał się komunikat Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu prowadzącej śledztwo w sprawie o sygn. Ap V Ds. 61/11 dotyczące ułatwiania i czerpania korzyści majątkowych z cudzej prostytutki, w którym poinformowano, że Prokuratura nie udostępniała dziennikarzom akt śledztwa oraz nie wydała zgody na publikowanie danych osób przesłuchiowanych w toku śledztwa, ani ich wizerunków. Podkreślono również, że Prokuratura nie może wydać zgody na publikację danych i wizerunków osób będących jedynie świadkami w sprawie.

Pismem z dnia 22 stycznia 2013 r. pełnomocnik T. L. (1) wezwał (...) Sp. z o.o. do zaprzestania naruszania dóbr osobistych T. L. (1). W piśmie wskazano, że T. L. (1) nie wyraża zgody na publikację jego wizerunku w jakimkolwiek kontekście sugerującym związek z szeroko komentowaną w środkach masowego przekazu sprawą dotyczącą korzystania przez osoby publiczne z usług prostytutek. Podkreślono, że wykorzystanie wizerunku, nazwiska, inicjałów, zdjęć bądź wyrażen pozwalających na zidentyfikowanie je jakimkolwiek sposób osoby T. L. (1) w powyższym kontekście stanowi naruszenie jego dóbr osobistych, w szczególności dobrego imienia i czci.

Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego zawartego w piśmie procesowym dnia 11 kwietnia 2014 r. o otwarcie na nowo rozprawy w związku z ujawnieniem się nowych dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy połączonego z wnioskiem o przeprowadzenie dodatkowych dowodów. Odwołał się do treści art. 207 § 1 i 6 k.p.c. oraz art. 316 § 2 k.p.c., w myśl którego rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. W jego ocenie treść wniosków dowodowych zamieszczonych w przywołanym piśmie procesowym nie pozostawiała wątpliwości, że dotyczą one okoliczności, które zaistniały jeszcze przed zamknięciem rozprawy. Pozwany nie zgłosił jednak stosownych wniosków dowodowych dla uzasadnienia swoich twierdzeń w toku postępowania, co skutkowało tym, iż zgłoszenie takich wniosków po zamknięciu rozprawy musi być ocenione jako spóźnione. Za nieprzekonywające uznał podnoszone przez pozwanego argumenty, w myśl których przyczyna powołania dowodów powstała dopiero na etapie przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron. Powód przyznał prawdziwość informacji zawartych w opublikowanych przez pozwanego materiałach.

Na marginesie Sąd zwrócił uwagę, iż zaoferowany przez pozwanego materiał dowodowy jest nieprzydatny. Ewentualna prawdziwość materiałów prasowych w zakresie dotyczącym partnerki powoda pozostawałaby bez wpływu na kwestie naruszenia dóbr osobistych samego powoda.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

Sąd przywołał treść art. 23 k.c. oraz art. 24 § 1 k.c., a także art. 47 Konstytucji RP.

Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji RP).

Z kolei prywatność człowieka obejmuje w szczególności zdarzenia związane z życiem rodzinnym, seksualnym, stanem zdrowia, przeszłością, sytuacją majątkową, w tym także uzyskiwanymi dochodami (tak: Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 16 lipca 1993 r., sygn. akt I PZP 28/93, OSNCP za rok 1994, nr 1, poz. 2). Ochrona prywatności obejmuje również, stosownie do art. 51 Konstytucji RP autonomię informacyjną, która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów. Elementem prywatności jest również sfera intymności obejmująca ten zakres faktów dotyczących jednostki i jej przeżyć, który w zasadzie nie jest przez nią ujawniony nawet osobom najbliższym i którego odsłonięcie przed kimkolwiek wywołuje zawsze uczucie wstydu, zakłopotania i udręki (A. Kopff, Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa, ZNUJ 1982, nr 100, s. 35).. W zestawieniu z innymi konkurencyjnymi wartościami sfera życia intymnego wykazuje taką doniosłość, że jej naruszenie zasługuje z reguły na ujemną ocenę, a tylko wyjątkowo mogą wystąpić okoliczności uchylające tę ocenę (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 11 kwietnia 2001 r., sygn. akt. I ACa 244/01, orzeczenie opublikowane w: Transformacje Prawa Prywatnego z roku 2003, nr 3, s. 125).

Sprawca naruszenia cudzych dóbr osobistych może zwolnić się z odpowiedzialności z tego tytułu jedynie wtedy, gdy wykaże, że jego działanie nie było bezprawne. W nauce prawa cywilnego ukształtował się stabilny katalog okoliczności uznawanych za wyłączające bezprawność zachowania naruszającego cudze dobra osobiste, do których należą: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; wykonywanie prawa podmiotowego; zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach); czy też działanie w obronie uzasadnionego interesu. Zgodnie zaś z treścią art. 10 § 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.): każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. W § 2 tego artykułu wskazuje się, że korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw

innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

W wyroku z dnia z dnia 14 marca 2002 r. (skarga nr 26229/95, LEX nr 51412) Europejski Trybunał Praw Człowieka dokonał szczegółowej wykładni przywołanego przepisu art. 10 Konwencji wskazując, że swoboda wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji jednostki. Chociaż swoboda może być obwarowana wyjątkami, muszą one "być interpretowane ściśle, a potrzeba takich ograniczeń powinna być wykazana w sposób przekonywujący". Trybunał podkreślił również, że z zastrzeżeniem § 2 art. 10 Konwencji swoboda wypowiedzi odnosi się nie tylko do "informacji" czy "poglądów", które spotykają się z przychylną reakcją lub są uznawane za nie obraźliwe lub indyferentne, ale również do tych, które obrażają, szokują czy wzbudzają niepokój. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji oraz otwartości światopoglądowej, bez których nie można mówić o "społeczeństwie demokratycznym". Trybunał podniósł nadto, że prasa odgrywa zasadniczą rolę w społeczeństwie demokratycznym. Chociaż nie może przekraczać pewnych granic, w szczególności nie może naruszać dobrego imienia oraz praw innych osób, jej obowiązkiem jest przekazywanie informacji i poglądów we wszystkich sprawach dotyczących interesu publicznego w sposób odpowiadający jej obowiązkowi i odpowiedzialności. W innym bowiem przypadku prasa nie byłaby w stanie odgrywać istotnej roli "instytucji kontroli społecznej" (public watchdog). Art. 10 chroni nie tylko treść wyrażanych poglądów i informacji, ale również formę, w jakiej są one przekazywane. Swoboda dziennikarska obejmuje również możliwość odwołania się do zastosowania pewnej przesady lub nawet prowokacji.

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 roku, Nr 5, poz. 24 ze zm. – prawo prasowe) w art. 1 przewiduje, że prasa, zgodnie z Konstytucją RP, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Obowiązkiem prasy jest prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk.

W kontekście wolności wypowiedzi dziennikarzy Sąd zwrócił uwagę na treść art. 14 § 6 prawa prasowego, zgodnie z którym nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestionowana przez powoda treść inkryminowanych artykułów, które ukazały się na portalu (...) narusza jego dobra osobiste w postaci czci, wizerunku oraz prawa do prywatności, w tym intymności.

W artykule z dnia 21 stycznia 2013 r. zatytułowanym „(...)” opisano powoda jako osobę, która wydała na seks grube kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wskazano, że z sms-ów J. B. do E. P. można dowiedzieć się m.in., jakie modelki lubił T. L. (2). i w jaki sposób się z nimi rozliczał. Z kolei w artykule z tego samego dnia noszącym tytuł „(...)” ukazano powoda jako osobę, która uprawiała seks z co najmniej setką dziewczyn i w ciągu 5 lat wydała na to około 100 tysięcy złotych. Jednocześnie przytoczono rzekomy fragment zeznań, jakie złożył powód w toku postępowania przygotowawczego.

W treści artykułu z dnia 22 stycznia 2013 r. opatrzonego tytułem „(...)”, napisano, że burdel - afery rykoszetem otarła się o D., której bliski przyjaciel, T. L. (2). był jednym z najwierniejszych klientów agencji.

Treść przedmiotowych artykułów stawiała powoda w bardzo niekorzystnym świetle, przedstawiając go, jako osobę związaną z tzw. sex – aferą, polegającą na korzystaniu przez celebrytów i biznesmenów z usług „modelek” – prostytutek, także nieletnich, w przedmiocie której toczyło się postępowanie karne. Powód został ukazany, jako jeden z głównych klientów agencji zajmującej się pośrednictwem w organizowaniu spotkań celebrytów z prostytutkami, który wydawał na usługi seksualne ogromne kwoty pieniędzy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ujawnienie intymnych relacji powoda z kobietami, nawet jeżeli były to tzw. „modelki”, bezsprzecznie naruszyło jego prawo do intymności i zachowania w tajemnicy okoliczności podejmowanych przez niego działań o charakterze seksualnym.

Przedmiotowe publikacje naruszyły również, wg Sądu pierwszej części T. L. (1), który jak ustalono jest osobą znaną, a jego warsztat muzyczny jest powszechnie ceniony. Upublicznienie informacji ukazujących jego życie intymne z prostytutkami z pewnością postawiło go w złym świetle i naraziło na utratę zaufania ze strony współpracowników, czy fanów.

Zdaniem Sądu powód wykazał również, że w okolicznościach sprawy doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci wizerunku. Każdy z kwestionowanych artykułów był opatrzony zdjęciem przedstawiającym T. L. (1) w towarzystwie (...) (D.), przy czym mieli oni zakryte okolice oczu czarnym paskiem, co jednak zdaniem Sądu nie uniemożliwiało ich identyfikacji. Co więcej, przedstawienie powoda na w kontekście sex – afery, co do której toczy się postępowanie karne i jednocześnie i ukazanie wizerunku powoda z czarną opaską na oczach, mogło w przeciętnym czytelniku wzbudzić przekonanie, że T. L. (1) jest zaangażowany w aferę i że występuje w charakterze podejrzanego lub oskarżonego.

W artykule z dnia 4 lutego 2013 r. noszącym tytuł „(...)?!” zamieszczono zdjęcia ze ślubu T. L. (1) z E. W. (później L.), przy czym E. L. (1) miała zakrytą okolicę oczu czarną przepaską, natomiast w stosunku do powoda nie zastosowano żadnych metod anonimizacji. W ocenie Sądu konsekwentne publikowanie wizerunku powoda w artykułach dotyczących sex – afery, w sytuacji, gdy jego związek z aferą był co najwyżej pośredni, było wyrazem złej woli redaktorów portalu(...) Ponadto, wizerunek powoda był publikowany również w tych artykułach, w których jedynie szczerunkowo wspomniano o jego osobie, co dotyczy przykładowo artykułu opatrzonym tytułem „(...)”.

Zdjęcie powoda umieszczono również w artykule zatytułowanym „(...)?!”, w którym opisano działalność żony powoda, a nie jego samego.

Zdaniem Sądu taka postawa redakcji serwisu (...)pl świadczyła o tym, że jej zamiarem nie było rzetelne przedstawienie sprawy sex – afery, ale raczej zamiar dokuczenia powodowi i zdyskredytowania go w oczach czytelników.

Dokonując oceny naruszenia przez pozwanego wizerunku powoda Sąd miał na uwadze, że opublikowane w związku z artykułami fotografie T. L. (1) i jego żony, szczególnie z ich ślubu zostały wykonane za ich zgodą. Powód sam bowiem wskazał, że na ślubie byli obecni fotoreporterzy z różnych mediów, w tym z serwisu (...)pl. Zdjęcia z tego wydarzenia były wielokrotnie publikowane w serwisie, a powód nie miał do nich zastrzeżeń i nie żądał ich usunięcia; opublikowanie fotografii określonej osoby, wykonanej za jej zgodą, w świetle art. 81 § 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm. – dalej „prawo autorskie”), co do zasady nie skutkuje naruszeniem dobra osobistego tej osoby.

W niniejszej sprawie wykonane za zgodą powoda fotografie jego osoby, zostały użyte jako ilustracje do artykułów opisujących sex – aferę, która była przedmiotem postępowania karnego, co mogło sugerować, że powód jest w nią zamieszany. Zdaniem Sądu, publikacja w przedmiotowych artykułach zdjęć przedstawiających powoda stanowiła przekroczenie dozwolonych prawem granic w sferę życia osobistego powoda i tym samym naruszyła prawo do ochrony jego wizerunku, a przy tym prywatności.

Zdaniem Sądu, w kwestionowanych publikacjach naruszono również dobra osobiste żony powoda – E. L. (1). W artykule „(...)!” E. L. (1) została przedstawiona jako osoba zajmująca się stręczycielstwem, która przyznała się do winy. Podkreślono, że w trakcie śledztwa wzięła także bardzo medialny ślub z byłym przyjacielem D. i gitarzystą zespołu (...). Sugerowano także, iż umawiała ona sex – spotkania pomiędzy celebrytami a nieletnimi dziewczynami. Przedstawianie żony powoda w ten sposób, naruszało przynajmniej pośrednio, również jego dobra osobiste, prawo do prywatności.

Dokonując oceny naruszenia dóbr osobistych powoda oraz skutków tego naruszenia Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że od kilku lat T. L. (1) wraz z zespołem (...) jest związany z Fundacją (...), której celem jest spełnianie muzycznych marzeń chorych dzieci. Muzycy grają koncerty charytatywne, m.in. w oddziale onkologii Instytutu (...). W 2013 r. wzięli oni udział w akcji charytatywnej pt. „(...)”. Co więcej, T. L. (1) i jego zespół byli nominowani w plebiscycie (...) a nadto za działalność dobroczynną otrzymywali nagrody od prezydenta i premiera.

Treść przedmiotowych artykułów, w których ujawniono szczegóły życia intymnego powoda, nadszarpięła jego dobre imię i zaufanie, czyli wartości, które w działalności dobroczynnej mają niebagatelne znaczenie. T. L. (1) bez wątpienia jest autorytetem i wzorem nie tylko dla beneficjentów jego działalności charytatywnej, ale także osób ze sfery show – biznesu, które w tym zakresie mogą znaleźć w nim wzór do naśladowania. Próba zdyskredytowania powoda, poprzez ujawnienie informacji z jego życia prywatnego, w tym intymnego, na temat zdarzeń które miały miejsce przed kilkoma laty i które w żaden sposób nie łączą się z prowadzoną działalnością dobroczynną, spotęgowała jeszcze dolegliwości wywołane naruszeniem przez serwis (...) .pl jego dóbr osobistych.

W ocenie Sądu pozwany nie wykazał przy tym, że jego działanie nie było bezprawne. Zgodnie z przywołanym już art. 14 § 6 prawa prasowego, nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. W wyroku z dnia z dnia 24 stycznia 2008 r. (sygn. akt I CSK 341/07, OSNIC z 2009 r., nr 3, poz. 45) Sąd Najwyższy wskazał, że do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak polityka, życie społeczne, kultura i sztuka, a pośród nich aktywni w tych dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów, artyści i gwiazdy rozrywki. Osoby te nierzadko same zabiegają o popularność, będącą dla nich miarą powodzenia zawodowego, także przez udzielanie wywiadów i informacji o swoim życiu prywatnym wielonakładowym gazetom o niskich czasem aspiracjach.

Publiczny - w przyjętym rozumieniu - status tych osób nie powoduje jednak, że ich życie prywatne staje się automatycznie "życiem publicznym". Może ono być przedmiotem zawężonej ochrony prawnej jedynie w granicach, jakie wyznacza, konieczna na to zgoda zainteresowanej osoby zgodnie z art. 14 § 6 prawa prasowego.

Powód będąc artystą, w ramach swojej działalności zawodowej jest osobą powszechnie znaną i rozpoznawalną, a zatem można przyjąć, że jest osobą publiczną. Jednak nie oznaczało to jednak możliwości nieograniczonej ingerencji mediów w jego życie prywatne. Sąd podkreślił, że informacje dotyczące tej sfery jego życia mogą być publikowane tylko wtedy, gdy związane są z tą działalnością i to w sposób bezpośredni, a nie jedynie pośredni. I jakkolwiek można było przyjąć, że korzystanie przez powoda z usług prostytutek po koncertach miało związek z jego działalnością artystyczną, to jednak związek ten był co najwyżej pośredni. Nie jest bowiem regułą, że muzycy po koncertach korzystają z tego rodzaju usług. Ponadto, nie zostało wykazane, aby powód afiszował się ze swoim życiem intymnym lub, aby uczynił ze swej intymności element twórczości.

Imprezy na których dochodziło do kontaktów seksualnych odbywały się po koncertach, w miejscach niedostępnych dla dziennikarzy, co oznacza, że muzycy nie mieli zamiaru ujawniać zdarzeń, które miały tam miejsce i nie chcieli czynić z tego tematu medialnego. Nie ma racji pozwany wskazując, że powód udostępniał dziennikarzom informacje ze swojego życia prywatnego, np. zdjęcia ze ślubu, a zatem godził się z możliwością naruszenia jego dóbr osobistych. Zgoda na upublicznienie faktów z życia prywatnego osoby publicznej, wynikająca z zabiegania przez nią o zainteresowanie mediów, nie może być utożsamiana z udzieleniem zezwolenia na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery jej życia prywatnego.

Przesłuchany w toku sprawy powód jednoznacznie wskazał, że wprawdzie jako osoba powszechnie znana, udzielał mediom, w tym portalowi (...) wywiadów, często w towarzystwie małżonki, to nigdy nie informował o swoim życiu prywatnym, a tym bardziej intymnym. Jak również ustalono, sam powód oraz jego managerka udostępniali portalowi informacje o powodzie, przy czym dotyczyły one wyłącznie jego działalności artystycznej. Jako zgoda powoda na ingerencję mediów w jego życie prywatne, w żadnym razie nie może być odczytana, aprobowana przez niego obecność fotoreporterów na ślubie z E. L. (1).

Sąd stwierdził, że nie można uznać za zgodę (na ujawnienie informacji ze sfery życia prywatnego powoda) okoliczności, związanych z niezrealizowanym ostatecznie zamiarem powoda i jego małżonki przygotowania programu paradokumentalnego (doc-reality) zatytułowanego (...), który miał w założeniu pokazywać ich życie prywatne przez całą dobę. Wskazany program nie miał być realizowany „na żywo” i w sposób spontaniczny, ale jego akcja miała toczyć się według ustalonego wcześniej scenariusza, a sceny miały być ćwiczone. Warto wskazać, że ukazał się nawet odcinek

pilotażowy, a managerka T. L. (1) zwracała się do pracownika serwisu (...)pl (...) o konsultacje. Była zainteresowana promocją programu w tym serwisie.

Co do kwestii bezprawności Sąd zauważył, że jakkolwiek powód przyznał, że po koncertach korzystał z usług prostytutek, to jednak zaprzeczył opisanej w artykułach skali tych działań. Niezależnie od tego Sąd Okręgowy odwołał się stanowisko wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 1986 r. (sygn. akt I CR 4/86, OSPiKA z 1987 r., nr 4, poz. 96), że życie intymne każdej osoby podlega zawsze pełnej ochronie prawnej. Nie obala zatem domniemania bezprawności działania wykazanie przez dziennikarza, że okoliczności z cudzego życia intymnego, ujawnione przez niego w reportażu prasowym, były obiektywnie prawdziwe. Bezprawności nie uchyła także fakt, że naruszenia dopuścili się także inne media a sprawa została nagłośniona przez inne podmioty.

Sąd wskazał, że miał na uwadze, iż działalność pozwanego opiera się w głównej mierze na komentowaniu wiadomości zaczerpniętych z gazet czy innych portali. Nie oznaczało to jednak, że pozwany był zwolniony z zachowania należytej rzetelności i staranności w swojej pracy. Tymczasem uzyskiwane przez redakcję portalu (...) informacje nie były weryfikowane. Ponadto serwis nie występuje do osób będących bohaterami newsów o autoryzacji. Pozwany powielając niesprawdzone informacje, opatrując je komentarzami i udostępniając szerokiemu gronu odbiorców musi brać pod uwagę, że takim działaniem może naruszyć dobra osobiste innych osób.

Bezprawności działania pozwanego nie wyłączała również komentatorsko – satyryczno – rozrywkowy charakter serwisu. Sam fakt, że serwis ma charakter humorystyczny, a informacje podawane są w nim „z przymrużeniem oka” nie kreuje przyzwolenia na podejmowanie przez serwis działań godzących w dobra osobiste opisywanych osób. W realiach faktycznych sprawy nie sposób było przyjąć, iż przyjęcie przez pozwanego swoistej formuły redagowania stron internetowych w ramach serwisu (...) otwiera mu możliwość całkowicie dowolnego eksploataowania dóbr osobistych powoda.

Odnosząc się do twierdzenia pozwanego, że było to działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego/ społecznego, piętnując korzystanie z usług prostytutek przez celebrytów, zdaniem Sądu nie wykazał on, aby działał w interesie społecznym. Nie wykazał, jaki interes społeczny próbował realizować. Podkreślił, że w polskim porządku prawnym korzystanie z usług prostytutek nie jest penalizowane. Jakkolwiek w odbiorze społecznym korzystanie z usług prostytutek jest oceniane jako zachowanie moralnie naganne, to zdaniem Sądu, w sferze show biznesu jest ono raczej akceptowane. Wskazał, że podejmowane przez powoda kontakty seksualne miały obustronnie charakter dobrowolny, a powód płacił za wykonane usługi. Stąd nie dopatrywał się, aby działania pozwanego były czynione w jakimkolwiek interesie społecznym.

Podsumowując podkreślił, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda w postaci czci, wizerunku oraz prawa do prywatności, w tym intymności, i jednocześnie nie sprostował obowiązkowi wykazania w niniejszym postępowaniu, że jego działanie nie miało charakteru bezprawnego.

W takim stanie rzeczy Sąd uznał za uzasadnione roszczenie powoda o usunięcie publikacji godzących w jego dobra osobiste z serwisu (...)pl prowadzonego przez pozwanego, a nadto nakazał, aby opublikował on na swój koszt, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, na okres 7 dni, na stronach internetowych (...), w ramce wielkości ¼ wielkości ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenia następującej treści: „redakcja portalu (...) przeprasza pana T. L. (1) za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że dopuściła się publikacji na stronie (...) materiałów dotyczących sex - afery opatrzonych zdjęciami pana T. L. (1) oraz treścią naruszającą dobra osobiste pana T. L. (1). Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego”.

Odnosząc się do roszczenia o charakterze majątkowym Sąd podkreślił, że opisane wyżej działanie pozwanego było nie tylko bezprawne, lecz również zawinione. Zdaniem Sądu pozwany miał świadomość, że publikując informacje na temat życia intymnego powoda narusza jego dobra osobiste.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego.

Od wyroku tego w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu (p-pty: 1, 2, 3 i 5) apelację wniósł pozwany.

Zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

- naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia: art. 233 i art. 227 k.p.c. oraz art. 225 i art. 316 § 2 k.p.c. i w konsekwencji nieuwzględnienie wniosku o otwarcie rozprawy i przeprowadzenie dodatkowych dowodów w sprawie oraz poczynienie wadliwych ustaleń co do naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda oraz doznania przez niego krzywdy na skutek publikacji pozwanego,

- naruszenie prawa materialnego: art. 23 k.c. w zw. z art. 14 ust. 6 prawa prasowego poprzez ich niewłaściwą wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, art. 1, art. 6 ust. 4 oraz art. 41 prawa prasowego poprzez ich niezastosowanie, art. 448 w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędną interpretację oraz niewłaściwe zastosowanie, a nadto art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej – Konwencja) w zw. z art. 91 i art. 54 Konstytucji RP poprzez ich niezastosowanie.

Wniósł o przeprowadzenie zawnioskowanych dowodów oraz zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości ewentualnie jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest uzasadniona, chociaż zarzuty naruszenia przepisów prawa

procesowego okazały się co do zasady nieusprawiedliwione.

Sąd Okręgowy dokonał poprawnych ustaleń faktycznych w oparciu o przeprowadzone dowody w sprawie, które Sąd drugiej instancji podziela i przyjmuje za własne, z tą jedynie korektą, że ilość modelek - kobiet, które po koncertach powoda wchodziły z nim w relacje seksualne za pieniądze oraz wysokość kwot płaconych przez niego nie była w materiałach pozwanego przesądzana jednoznacznie; przeciwnie, przywoływane zeznania świadków wskazywały, że powód zawyżał (chwalił się) ilością modelek (kobiet), z którymi podejmował odpłatne kontakty seksualne po koncertach.

Zgłoszone w załączniku do protokołu rozprawy wnioski dowodowe były spóźnione, a nadto nieprzydatne do rozstrzygnięcia; w tym ostatnim zakresie Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, z dodatkowym podkreśleniem, że zasadnicze fakty objęte publikacjami przyznał powód słuchany w charakterze strony, a kwestie (okoliczności) związane z jego żoną, w tym jej status prawny, nie miały znaczenia w sprawie, skoro nie ona dochodziła ochrony dóbr osobistych. Tym samym nieusprawiedliwiony okazał się także zarzut naruszenia art. 6 k.c.

Trafne były natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego związane z subsumpcją – art. 24 w zw. z art. 23, art. 448 oraz przywołanych w apelacji przepisów prawa prasowego w związku z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 54 ust. 1 i art. 91 Konstytucji.

Wobec prawidłowego ustalenia przez Sąd Okręgowy (co podziela Sąd Apelacyjny), że powód jest osobą publiczną, znaną w świecie muzycznym, koncertującą, zajmującą się także publiczną działalnością dobroczynną i docenianą publicznie przez Premiera i Prezydenta, niestroniącą od mediów celebrytą, który zamierzał upublicznić swoje życie małżeńskie w specjalnym programie reality show, powstaje zasadnicze pytanie, czy ujawnienie sex – afery z modelkami, w której uczestniczył powód, jako jeden z bardziej zaangażowanych w ten proceder beneficjentów, w postaci korzystania za pieniądze, po koncertach z „podsyłanych” mu „modelek” dla celów seksualnych, może być przedmiotem zainteresowania prasy, w tym pozwanej spółki, nawet jeżeli wkracza w sferę prywatności powoda i dotyka jego dobrego imienia. Innymi słowy, czy status powoda oraz charakter procederu, który stał się przedmiotem

postępowania karnego oraz był szeroko opisany przez publikacje Gazety (...), (...) (...) i N. oraz innych mediów elektronicznych, pozwalają wkraczać w sferę dóbr osobistych także portalowi prowadzonemu przez pozwaną - plotkarskiemu, satyrycznemu i prześmiewczemu, z powołaniem się na ochronę społecznie uzasadnionego interesu, który wyłączył bezprawność działania pozwanego. (Notabene, co tu należy jedynie przypomnieć, a co nie było sporne, powód nie zakwestionował działań publikacyjnych przywołanych publikatorów, za którymi pozwany cytował i komentował określone fragmenty informacji i zeznań osób, które zostały objęte postępowaniem karnym w sprawie sex – afery z modelkami lub które wypowiedziały się w związku z tym publikacjami.).

Wbrew odmiennej ocenie Sądu Okręgowego, status powoda oraz charakter ujawnionego zjawiska społecznego – stręczycielstwa, prostytuowania się młodych dziewczyn, z branży modelek, oraz korzystania przez znane osoby życia publicznego, w tym powoda, z płatnego seksu w ścisłym powiązaniu ze statusem takiej osoby (znany muzyk, bezpośrednio po koncercie, dobrze opłacający sex – modelki) oraz czyniący to w sposób zorganizowany (był jednym z najwierniejszych klientów „agencji modelek”), pozwala ujawnić ten proceder, jako działanie zgodne z interesem publicznym.

Okolicznością wyłączającą bezprawność w przypadku publikacji prasowych jest prawdziwość twierdzeń co do faktów i działanie w uzasadnionym interesie społecznym (tak: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, niepubl., Lex nr 123734).

Prawdziwość okoliczności faktycznych w zakresie istotnym w sprawie, po korekcie Sądu Apelacyjnego, została ustalona dostatecznie. Pojęcia "prawda", "prawdziwy", bądź ich zaprzeczenia występują w Prawie prasowym w art. 6 ust. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1, art. 31 pkt 1 i art. 41, a także wielokrotnie w innych aktach normatywnych, a wśród nich w kodeksie cywilnym (np. w art. 780 § 1, art. 834, 815 § 3), w kodeksie postępowania cywilnego (np. art. 3, 103 § 2, art. 252, 253, 254 § 1 i 2, art. 268, 304, 333 § 2, art. 339 § 2, art. 485 § 2, art. 913 § 2, art. 1045), w kodeksie karnym (np. art. 132, 213 § 1, 2 i 3, art. 303 § 1, art. 312) oraz w kodeksie postępowania karnego (np. art. 2 § 2, art. 188 § 1 i art. 190 § 1). We wszystkich tych przypadkach pojęcie "prawda" rozumiane jest tak, jak w języku potocznym, a więc jako zgodność (adekwatność) myśli (wypowiedzi - w znaczeniu logicznym) z rzeczywistością (z "faktami" i "danymi"). Odpowiada to - na gruncie filozoficznym - tzw. klasycznej koncepcji prawdy.

Komentarze, np. „(...) pozdrawia polski „show biznes” są wyłączone z tej kategorii i stanowią dopuszczalny element kształtowania opinii publicznej (krytyki, solidarności, wyśmiewania się, szyderstwa, itp.), w zależności od statusu i charakteru prasy (portalu internetowego), kształtowanego zasadniczo swobodnie.

Nie można się zgodzić z Sądem Okręgowym, że pozwanemu można zarzucić brak rzetelności w przedstawianiu wydarzeń, skoro zarazem uznał je za prawdziwe; powód je potwierdził.

Inną rzeczą jest istnienie lub brak bezprawności w działania pozwanego.

Drugą konieczną przesłanką uchylenia bezprawności jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym, który przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji, w kontekście istnienia potrzeby w demokratycznym społeczeństwie, otwartej debaty publicznej (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, niepubl., Lex nr 123734).

Za działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego uznaje się rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotyczyć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia tej grupy lub całego społeczeństwa zasługują na poparcie lub krytykę (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, niepubl., Lex nr 457843).

Sąd Apelacyjny podziela ten kierunek wykładni.

Nie ma przy tym znaczenia, czy prasa ma charakter satyryczny, „lekki”, prześmiewczy, czy traktuje dane zjawisko lub zdarzenia poważnie, serio, czy plotkarsko, albowiem charakter prasy sam w sobie nie wyklucza jej z szerokiej, demokratycznej, debaty publicznej.

Dość zauważyć, że pozwany w przywoływanych fragmentach publikacji z innych tytułów prasowych, nie wykreował nowych treści (nowych informacji). Złożył je tylko we własną całość i zaopatrzył w komentarze i styl przekazu właściwy dla charakteru portalu.

Tak jak publikacje w prasie źródłowej służyły opisowi ważnie społecznie kwestii: organizowania płatnego seksu – prostytutce modelek, stręczycielstwa, udziału w nich znanych postaci polskiego „show biznesu”, tak nie można odmówić tego prawa pozwanemu.

Okoliczność zaś, że „burzy” to wizerunek powoda kształtowany działaniami charytatywnymi, docenianymi przez Premiera i Prezydenta, jest irrelevantna w sprawie; jest to bowiem druga część publicznego wizerunku powoda, wykreowana jego działaniem (prawdziwa), nawet jeżeli wkracza w jego sferę prywatności (intymności) i dobrego imienia. Przekaz medialny był powiązany z jego działalnością publiczną – działalnością rozrywkową i charytatywną (koncertami), a zarazem dotyczył spraw publicznie ważnych, zjawisk społecznych budzących zasadne zainteresowanie społeczeństwa, w kontekście istotnych wartości społecznych i prawnych.

Działania, które mieszczą się w ramach prawa do informowania opinii społecznej o istotnych kwestiach życia społecznego oraz prawa do publicznego wyrażania obaw i opinii - krytycznych, sarkastycznych lub ironicznych - dotyczących tego zjawiska, nie jest działaniem bezprawnym.

Artykuł 1 prawa prasowego stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją, korzysta z wolności wypowiedzi oraz urzeczywistnienia prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz do kontroli i krytyki społecznej. Wolność prasy, wolność wypowiedzi i prawo do informacji, wyrażone art. 14 i 54 w Konstytucji, mają charakter nie tylko praw obywatela, ale także praw człowieka, co znajduje potwierdzenie w licznych aktach prawnych o charakterze międzynarodowym, m.in. w art. XIX Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 r., oraz w art. 9 i 10 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).

Artykuł 14 Konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków masowego przekazu. Zamieszczenie tego przepisu w rozdziale "Rzeczpospolita" wskazuje, że wolność prasy jest jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego państwa. Wolność prasy i innych środków masowego przekazu zadeklarowana w zacytowanym przepisie, skonkretyzowana jest w art. 54 Konstytucji. Gwarancją sformułowanej w tym artykule w ust. 1 wolności wypowiedzi jest treść art. 31 ust. 3 Konstytucji, który jednocześnie wyznacza granice tej wolności; ochronie prawnej podlegają nie wszelkie wypowiedzi dziennikarskie, lecz tylko te, które nie naruszają prawem chronionych wolności i praw innych osób. Ograniczenia wolności prasy i wolności wypowiedzi wynikają również z art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), z art. 19 ust. 3 lit.a Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz z art. 6 ust. 1, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 Prawa prasowego.

Granice dopuszczalnej krytyki są szersze, gdy krytykuje się rządy, niż w przypadku krytyki opozycji, czy zwykłego obywatela.

Zarazem, granice te są szersze wobec osoby publicznej, która kreuje swój wizerunek publiczny, zabiega o rozgłos, chce być doceniana przez władze państwowe, zaprasza prasę na uroczystości prywatne (ślub) i chce własne małżeństwo uczynić elementem programu reality show, w wymiarze całodobowym. Jeżeli nie dochodzi do publikowania nieprawdy bądź nierzetelnego wykorzystanie materiałów prasowych, trudno podważyć istnienie kontratypu.

W świetle treści art. 14 § 6 prawa prasowego oraz treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r. (sygn. akt I CSK 341/07, OSNIC z 2009 r., nr 3, poz. 45), do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak polityka, życie społeczne, kultura i sztuka, a pośród nich aktywni w tych dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów, artyści i gwiazdy rozrywki.

Powód będąc artystą, w ramach swojej działalności zawodowej jest osobą znaną i rozpoznawalną, a zatem jest osobą publiczną.

Proceder pozyskiwania za pieniądze, z udziałem stręczycielki, sex – modelki, był powiązany z jego działalnością publiczną – znanego i uznanego w niektórych kręgach, muzyka i gitarzysty znanych zespołów oraz w ścisłym powiązaniu z publicznymi występami – koncertami, po których miały miejsce spotkania z sex – modelkami. Nie ma większego znaczenia, jaki przebieg miały spotkania i jakie konkretne wynagrodzenie otrzymywały modelki; chodzi bowiem o pewne zjawisko społeczne, gdy pewna grupa znanych publicznie osób, aspirujących także do wzorów do naśladowania, zabiegających o popularność także w sferze politycznej i działalności dobroczynnej, funkcjonuje w częściowo kryminalnym, niemoralnym i zorganizowanym układzie prostytutki dziewczyn i kobiet, formalnie z „agencji modelek”.

Ten aspekt był dostateczny, aby uchylić bezprawność w działaniu pozwanego, albowiem także ten krąg publiczności (czytelników (...)) miał prawo zapoznać się z tym zjawiskiem, nawet jeżeli „burzył” on dotychczasowy wizerunek powoda.

Przesłuchany w toku sprawy powód jednoznacznie wskazał, że jako osoba powszechnie znana, udzielał mediom, w tym portalowi (...)wywiadów, często w towarzystwie małżonki. Ustalono także zostało, że jego ślub, a więc wydarzenie prywatne, był medialny i publiczny. Także przyznane zostało przez powoda, że był przygotowywany program paradokumentalny (doc-reality) zatytułowany (...), który miał w założeniu pokazywać ich życie prywatne przez całą dobę, „na żywo” i w sposób spontaniczny, chociaż jego akcja miała toczyć się według ustalonego wcześniej scenariusza. (Ukazał się nawet odcinek pilotażowy, a managerka T. L. (1) zwracała się do pracownika serwisu (...) o konsultacje. Była zainteresowana promocją programu w tym serwisie.)

Jeżeli więc powód po koncertach korzystał z usług prostytutek z „agencji modelek” w ramach procederu stręczycielstwa, ważki interes społeczny pozwalał na opis tego procederu, także w wersji dla czytelników (...), który notabene, nie zawierał innych treści informacyjnych, niż te, które pojawiły się we wcześniejszych publikacjach prasowych.

Pozwany nie zamieścił wizerunku powoda w postaci, która byłaby elementem jego życia intymnego z czasów sex – afery z modelkami. Były to zdjęcia ze ślubu lub inne, na których powstanie zezwolił powód, jedynie przesłonięte opaską, zasłaniającą część twarzy. Miała ona w części kamuflować tożsamość powoda, a w części wskazywać na kryminalne tło sprawy, albowiem sutenerstwo jest przestępstwem, a korzystanie z zorganizowanego, płatnego seksu z wykorzystaniem „modelek” przez znane postaci życia publicznego, mającego wpływ na młodzież i kreujące standardy świata rozrywki i dobroczynności – a więc elementy szeroko rozumianej sfery publicznej, były naganne z punktu widzenia moralności publicznej (art. 31 ust. 3 Konstytucji), która opiera się na standardach wartości, o których mowa w Preambule Konstytucji, w szczególności przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (por. art. 30 ust. 1 Konstytucji), którą niszczy prostytutka, a powód był jej beneficjentem. Stąd, przyznając za Sądem Okręgowym, że nie chroniła ta opaska anonimowości powoda, niemniej postać naruszenia objęta była kontratypem (dla dobra w postaci wizerunku i godności) – działaniem w społecznie uzasadnionym interesie, który usprawiedliwiał także zamieszczenie opaski na twarzy powoda.

Reasumując: treść przedmiotowych artykułów, w których odniesiono się życia intymnego powoda, jakkolwiek nadszarpnęła jego dobre imię i zaufanie, czyli wartości, które w działalności dobroczynnej mają niebagatelne

znaczenie, nie podlegała w tym przypadku ochronie na podstawie art. 24 k.c., ani tym bardziej na podstawie art. 448 k.c.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu w obu instancjach orzeczono na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 391 k.p.c.

.